

# Pracownik Lwowski

*Kraków  
Biblioteka  
Antyczna*

## ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

**CENA PRENUMERATY:**  
We Lwowie miesięcznie 1650 Mk., z dostawą do domu 1850 Mk., na prowincyi 1850 Mk., za granicą 2000 Mk.

**CENA OGŁOSZEŃ:**  
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: za 1 wiersz nonparell. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 50 Mk. Za wiersz w nadzwyczajnym i nekrologii 250 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 300 Mk. Za wiersz przed kroniką i w tekście 400 Mk. Za wiersz na 1-asej stronie 500 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 20 Mk. Za kupno, sprzedaż 30 Mk. Paski na str. tekst. a góry 400 Mk. u dołu 300 Mk. Za miejsca rezerw. 25 proc. drożej.

Ogłoszenia zagran. o 100 proc. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów,  
Sykstuska 21. Tel. Nr. 24  
Cena pojed. egzempl. na całym obszarze 80 Mk.

NABŁ.: LUD. SPOŁOZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

## 2 LISTA WYBORCZA P.P.S. 2

### Pałką, kulą i szantażem.

Po napadzie bandyckim na zgromadzenie wyborcze przez zorganizowaną szajkę endecką w Przemyslanach i Rawie ruskiej, przysłała kolej na Brody, gdzie występ „miłości i jedności narodowej” objawił się w potworniejszej jeszcze formie, bo w stronę wyborców, słuchających socjalistycznego mowcy, skierowano lufy rewolwerów... Tak dzieje się w okolicach bliższych Lwowa, skąd, z tej kolebki „ideologii” endeckiej, wysłała się jej zapłaconych apostołów...

Na dalszej prowincyi, dokąd może jeszcze nie dotarł bojowy animusz propagatorów „miłości chrześcijańskiej i jedności narodowej” tam myśl narodowa działa innymi metodami. Tam inspektor podatkowy, nakłada daninę wyborczą i każe ją płać w izbie skarbowej, do rak samego pana naczelnika, aby mogła być prowadzona dokładna ewidencja opornych, czy niechętnych; z której skorzysta p. inspektor przy nakładaniu podatków. Posłuszni mogą liczyć na względy, opornym biada. I p. fizyk powiatowy jest też w tym najściślejszym komitecie daninowym, aby obłożony daniną wiedział, że zarządzeniami sanitarnymi może być zniszczony, jeżeli nie uczyni zadość uprzejmej prośbie, czyżbyżycielki narodowej, która tak przejętnie wykombinowała swój plan finansowy. Z powodu tej daniny wyborczej Kołomyja stanie się też sławnym miastem.

Gdzie nie można, czy nie ma się odwagi, działać pałką i rewolwerem, tam wysuwa się pięść uzbrojona w władzę urzędową. Terorem fizycznym i moralnym chce się wyborcę zmusić do „hygienowego” patriotyzmu.

Po wszystko dzieje się za rządów Nowaka, który endecką pod najrozmaitszymi pozorami zaciekłe zwalcza. Wyobrazić zaś teraz możemy, jak się działo, jak rozbiłaby się bandytyzm polityczny, gdyby rzady w Polsce dzierżył patron wyborów endeckich Wojciech Korbuty. W jakie piekło przemieniłby się ten okres wyborczy, gdyby endecką czuła, że osłaniać ją będzie swą władzą jej przywódca, jak widzieliśmy, nie przebiegający w środkach.

Nie darmo prasa endecka tak zachwyca się faszyzmem włoskim, tymi niszczącymi swój kraj bandytami, tego faszyzmu endeckiego mamy już pierwsze, ale wiele mówiące próby.

Od rzadu też oczekujemy, że nie będzie się biernie przyglądał grusowaniu tych band, że okaże się rzadem silnej ręki, aby rozwiedziona i nagromadzanym bogactwem rozzuchwalona reakcja nie stworzyła społeczeństwu prawdziwego piekła.

Zarządzenia władz z powodu wypadków w Brodach, o ile będą konsekwentnie przeprowadzone, będą dowodem, że miejscowe organa stoją na wysokości zadania. Swoboda w wykonaniu prawa obywatelskiego musi być zagwarantowana.

Oczekujemy też od władz skarbowych i wojewódzkich, że też w Kołomyi będzie zrobiony przykładowo porządek. Wojewodę Jurystowskiego i prezesa izby skarbowej Bugnę, czynimy obojętnie odpowiedzialnymi za następstwa, jeżeli szantaż kołomyjski będzie na chwilę pozostanie bezkarnym.

### Reklamacye wyborcze tylko do 5-go b. m.!

### Rozejm broni między Grecją a Turcją.

Konferencya w Moudaniu.

BERLIN, 3. 10. (AW). Według wiadomości z Konstantynopola konferencya w Moudaniu rozpoczęła się 3. b. m. Głównym jej zadaniem jest próba rozwiązania t. zw. sprawy Czanaku przez wycofanie stamtąd wojsk angielskich albo danie Turcyi innego honorowego rozstrzygnięcia. Nadto naradzać się będzie konferencya w sprawie zawieszenia broni między Turcją a Grecją oraz administracyi Tracji w czasie trwania rokowań pokojowych. Prawdopodobnie Trację obsadzą w tym czasie wojska alianckie, na co zgodziłby się Kemal pasza.

LONDYN, 3. 10. (Pat). Tel. Comp. Donoszą z Konstantynopola, że między Grecją a Turcją został zawarty rozejm, który obowiązywać będzie od niedzieli w południe. Zgromadzenie Narodowe w Angorze upoważniło Kemala pa-

sę do wstrzymania kroków nieprzyjacielskich na wszystkich frontach.

#### WOJSKA GRECKIE COFNA SIĘ NA LINIE MARICY.

PARYŻ, 3. 10. (Pat). „Matin” donosi z Londynu: Gen. Harrington otrzymał od swego rządu polecenie przyłączenia się do decyzji przedstawicieli Francyi i Włoch przy ustalaniu linii na którą wojska greckie w Tracji mają się cofnąć. Będzie to linia Maricy. Sytuacja w Tracji będzie uregulowana po przeprowadzeniu rokowań przez rządy koalicyi.

#### TRAGEDYA SMYRNY.

ATENY, 3. 10. (AW). Ze Smyrny donoszą, że miasto podpalono ponownie w tych punktach, które przy poprzednim pożarze ocalały.

### Niesprawiedliwa decyzja w sprawie Jaworzyny.

WARSZAWA, 3. 10. (Pat). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Komisja międzysojusznicza na posiedzeniu w dniu 25. września w Cieszynie zdecydowała większością 5 głosów przeciwko 1 podział Jaworzyny mniej więcej wzdłuż linii biegnącej od Lodowej przełęczą wzdłuż Jaworzynki tuż koło

wodospadów, które pozostają po stronie czeskiej do punktu 1216. W zamian za tę część Jaworzyny Czechosłowacy otrzymaliby Kacwin i Niedzice. Przeciwno decyzji komisji międzysojuszniczej komisarz Polski założył protest, domagając się przyznania Polsce całej Jaworzyny, w zamian za Kacwiną i Niedzice.

### O konkordat z Watykanem.

WARSZAWA, 3. 10. (Tel. wł.). W dzisiejszej porannej prasie tutejszej ukazała się wiadomość, jakoby rząd polski złożył projekt konkordatu w Watykanie. Według naszych informacji wiadomość ta nie jest prawdziwa. Projekt konkordatu został opracowany przez spe-

cialną komisję pod przewodnictwem prof. Abrahama i jest obecnie tłumaczony na język łaciński, a następnie w drodze nieurzędowej zostanie zakomunikowany w Watykanie. Rokowania o konkordat rozpoczną się wtedy, gdy rząd złoży swój projekt oficjalny.

### Wojująca bojówka endecka w kryminale.

Jak się dowiadujemy z nadprokuratury państwa, bojownicy endeccy, którzy wstawili się swym występiem na zgromadzeniu w Brodach, znaleźli się na polecenie władz prokuratorskich we Lwowie pod kluczem. Unieszkodliwiono jedną szajkę bandytów wyborczych z pod znaku „Jedności narodowej” miejmy nadzieję na cały okres wyborczy i oczekujemy, że taki los spotka

i innych bojowców endeckich, którzy pałką i kulą rewolwerową chcą zdobywać mandaty dla swoich wyborczych pracodawców.

Oczekiwać też należy, że dalsze śledztwo zaprowadzi przed kratki sądowe właściwych organizatorów, tych napadów, bo aresztowani dotąd, są tylko płatnym ich narzędziem.

Gdy endecką tak „chlubnie” prowadzi „patriotyczną” działalność wyborczą, dowiadujemy się, że związek urzędników z akademickim wykształceniem pewnej instytucji rządowej na swem posiedzeniu jednomyślnie (!) uchwalił oddać głosy za endeckim zjednoczeniem „miłości chrze-

ściańskiej” i wspomagać je w agitacyi. Czy ci panowie w doboranem znaleźli się towarzystwie, to ich już zostawiamy ocenie, pogratulować jednak należy owej instytucji rządowej, że tak inteligentny posiada zespół urzędniczy...



# Polska Partya Socjalistyczna.

## TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!

Tym razem komuniści stają do wyborów.

Próbowali to zrobić pod maską, występując jako „Związek proletariatu miast i wsi”. Chcieli wprowadzić w błąd, oszukać wyborców, bo w tej nazwie nie ma nic specjalnie komunistycznego. Sztuczka się nie udała. Komuniści musieli przyznać się do tego, że są komunistami.

Ale chociaż przyznali się do nazwy, nie chcą wyborcom powiedzieć wyraźnie, po co biorą udział w wyborach, jaki ich rzeczywisty program wyborczy.

Milczą o „dyktaturze proletariatu”. Milczą o sowietach. Nie zachwycają się Rosją sowiecką. Nie zapowiadają natychmiastowej rewolucji. Nie domagają się połączenia Polski z Rosją. Nie mówią, że chcą obalić demokrację i sejm na to, aby zrobić rządzą komunistów.

Nie mówią tego wszystkiego, co stanowi rzeczywisty ich program, cel ich działalności. Ukrywają to starannie.

Wiadomo Wam, Towarzysze i Towarzyszki, że reakcja zarządza właściwe swoje cele i stara się uchodzić za zupełnie coś innego, jak jest w rzeczywistości. Reakcja robi to, aby oszukać masy pracujące. Ale tak samo postępują komuniści: oni okłamują robotników, grają przed nimi komedję, ukrywając rzeczywiste swoje cele.

Polska Partya Socjalistyczna podczas wyborów rozwija taki sam program, jak w całej swojej działalności. Praca P. P. S. w sejmie i poza sejmem zgodna jest z jej programem.

A komuniści przychodzą do Was, wstydząc się swego programu, po jezuitcku ukrywając swoje zamiary i dążenia, zupełnie jak „Ch-je-na”.

I nie darmo się wstydzą. Cały program, cała działalność komunistyczna, to jedna wielka kompromitacja.

Pamiętacie, Towarzysze i Towarzyszki, jak komuniści nawoływali do bojkotowania pierwszych wyborów do sejmu, mówiąc, że udział w wyborach do sejmu, to zdrada sprawy robotniczej i że wolno wybierać tylko do sowietów.

A obecnie — nie nie mówią o sowietach, za to chcą dostać się do sejmu.

Pamiętacie, jak nawoływali do tego, żeby zaraz zrobić rewolucję, jak napadali na walkę o reformy i o polepszenie bytu.

Cała taktyka komunistów polegała na tym, żeby wnieść zamęt, żeby nie dopuszczać do zmian na lepsze, bo w ten sposób — mówili — prędzej zrobi się rewolucję.

Komuniści zaszkodziли dużo ruchowi robotniczemu — to prawda, ale rewolucji nie zrobili. Błagowali tylko o niej.

Ale z jakimż ciołem będą się ubiegali o głosy robotników do sejmu ludzie, którzy wmaiwiali w nich zawsze, że wybory — to zdrada, walka o reformy — to zdrada, a jedynym zbawieniem jest natychmiastowa rewolucja?!

Pamiętacie dalej, Towarzysze i Towarzyszki, jak komuniści wychwalali pod niebiosa Rosję sowiecką, jak wzywali robotników polskich do naśladowania sowietów.

Dziś milczą o Rosji sowieckiej. Bo Rosja sowiecka właśnie jaskrawo dowodzi, do jakich skutków przerażających prowadzi komunistyczna taktyka. W Rosji sowieckiej nie ma ani krzty socjalizmu. Jest nędza i ruina i zwyrodnienie. Miliony ludzi wymarły z głodu. Jak w najdzikszych, pierwotnych czasach, pojawiło się ludobójstwo. W Rosji sowieckiej nie ma nawet śladu wolności politycznej. Nie ma jej żadna klasa, nie mają i robotnicy. Krwawo i okrutnie, jak w żadnym państwie, bolszewicy rozprawiają się z robotnikami za strejki. Czerwocyzka — teraz już pod inną nazwą — dusi wszelką myśl o wolności, jak dawniej carat, tylko jeszcze okrutniej. Ale za to bolszewicy umizgają się do kapitalistów, błagają kapitał zagraniczny, aby raczył wrócić do Rosji i wyzyskiwać tam robotników. — W szaleństwie swoim komuniści zniszczyli życie gospodarcze, a teraz — na ruinie — odbudowują kapitalizm.

Czyż tem będą chwalić się podczas wyborów nasi komuniści? A może pochwałą się tem, że kiedy bolszewicy szli na Warszawę, to wraz z żołnierzami Brusilowa szli przeciwko Polsce zdradcy, Dzierżyński, Marchlewski, Feliks Kohn i

inni, aby na bagnietach rosyjskich oprzeć swoje rządy i przyłączyć Polskę do sowieckiej Rosji?

A może czem innym komuniści polscy zapragną się pochwalić? Może tem, że na Górnym Śląsku razem z komunistami niemieckimi głosowali za przyłączeniem tej dzielnicy do Niemiec?!

Nie, komuniści nie będą się tem chwalić. Woła o tem milczeć.

Ale my to wszystko przypominamy proletariatowi miast i wsi, o którego głosy do sejmu komuniści ośmielają się ubiegać.

My przypominamy, że komunizm, to rozkład i gangrena. My przypominamy, że tam, gdzie komuniści dzierżą władzę, tam jest niewola i ruina. Gdzie zaś komuniści mieli chwilowo władzę, tam jest najgorsza reakcja, jak na Węgrzech i w Bawarii. Gdzie znowu komuniści w znaczniejszej mierze opanowali ruch robotniczy, tam ten ruch słaby i rozbity, jak we Francji i we Włoszech.

Ale dziś już na całym świecie klasa robotnicza przekonała się, jakim nieszczęściem dla niej jest komunizm, z którego tylko reakcja korzysta. Klasa robotnicza wszędzie usuwa to zło, które sprawili komunistyczni agenci Moskwy, pracujący nie dla ruchu robotniczego, lecz dla rozszerzenia i wzmocnienia wpływów państwa rosyjskiego i jego sowieckiego rządu.

U nas ostatnio na Górnym Śląsku komuniści ponieśli sromotną klęskę. Tam razem działali ko-

muniści polscy i niemieccy i uważali się za potężną siłę. Tymczasem nie otrzymali ani jednego mandatu do sejmu śląskiego! Robotnicy śląscy zadali ogłuszający cios komunistom!

Towarzysze i oTwarzyszki!

Taki sam ogłuszający cios zadacie komunistom w dniu 5. listopada da przy wyborach do Sejmu polskiego.

Nie pozwolicie, aby robotników polskich reprezentowali ludzie, zwalczający niepodległość Polski, służący za narzędzie rosyjskiemu rządowi sowieckiemu, a z Was pragnący uczynić narzędzie swoich „dyktatorskich” zachcianek. — Ludzie, rozbijający najhaniebniejszymi sposobami ruch robotniczy, — ludzie, z których działalności tylko reakcja korzysta!

W walce z reakcją klas posiadających, usuwając precz z drogi komunistycznych szkodników i rozbijaczy, trucieli ruchu robotniczego pójdziecie do urn wyborczych pod wypróbowanym w tylu walkach, niezłomnym, zwycięskim sztandarem P. P. S.

Niech żyje socjalizm!

Niech żyje lista

NR. 2.

Centralny Komitet Wykonawczy  
Polskiej Partii Socjalistycznej.

Warszawa, dnia 1. października

## Zjednoczenie socjalistów niemieckich

DOKONAŁO SIĘ 24 WRZEŚNIA W NORYM-BERDZE.

D. 24 września dokonało się w Norymberdze zjednoczenie obu niemieckich partii socjalistycznych (soc. większości i niezależnych). Zjazd wspólny poprzedziły zjazdy osobne każdego stronnictwa: większościowców w Augsburgu, niezależnych w Gera. Na zjeździe w Augsburgu ze sprawozdania zarządu okazało się, że partya liczy 1,174.105 członków. W sprawie zjednoczenia socjalistycznego wygłosił referat Wels, występując niezwykle ostro przeciw komunistom, którym zarzucił wiarołomstwo i podstęp. Stwierdził on, że pogodzenie socjalizmu z komunizmem jest dziś rzeczą niemożliwą. Wels podkreślił słusznie, że komunizm nie jest niczem innym, jak najważniejszym środkiem rosyjskiej polityki, zagranicznej, która ze swej strony jest tylko dalszym ciągiem polityki caratu.

Następnie Wels zawiadomił delegatów o umowach, zawartych z niezależnymi w sprawach organizacyjnych. Połączenie obu partii ma się dokonać w czasie od 1. X. do 31. XII. na podstawie statutu organizacyjnego większościowców.

Wniosek o zjednoczenie obu partii przyjęto bez dyskusji.

Na zjeździe niezależnych sprawa nie poszła tak gładko, jak w Augsburgu. Oprócz maleńkiej grupy zasadniczych przeciwników połączenia się z większościowcami, znalazło się 84 towarzyszy, którzy domagali się zagwarantowania w zjednoczonej partii swobody prasy, a następnie 107 delegatów złożyło wniosek, w którym godzą się

wprawdzie na zjednoczenie, ale żądają z góry, aby partya nie wchodziła do żadnych rządów koalicyjnych.

Na szczęście zjazd w olbrzymiej większości poparł wniosek zarządu, domagający się poprostu połączenia na podstawie zawartego między obu stronami „programu akcji”.

Wniosek zarządu przeszedł 192 głosami przeciw 9.

Zjazd norymberski był już tylko uroczystym aktem zjednoczenia obu partii. Wspólny „program działania”, zatwierdzony w Norymberdze, zawiera tylko sprawy znaczenia aktualnego dla Niemiec. Pierwszy artykuł mówi o konieczności obrony republiki, drugi wypowiada walkę sądownictwu klasowemu, trzeci domaga się reform finansowych i zmian w polityce gospodarczej na korzyść klas pracujących (udział państwa w dochodach przedsiębiorstw prywatnych, zapobieganie ucieczce kapitałów, reformy podatkowe, zabezpieczenie wyżywienia ludności, kontrola monopolów prywatnych, socjalizacja kopalń i t. d.). Artykuł czwarty zawiera żądania reform społecznych, piąty mówi o zdrowotności ludowej i wychowaniu ludowemu, wreszcie ostatni art. omawia politykę zagraniczną.

Art. ten stwierdza, że prawdziwy pokój powstać może tylko z ducha międzynarodowego socjalizmu. Zjednoczona Partya Socjal. żąda polityki porozumienia i odbudowy przy uwzględnieniu zdolności płatniczych Niemiec.

### OBAWA NOWYCH ROZRUCHÓW NA G. ŚLASKU.

KATOWICE, 3. 10. (AW). W ostatnich czasach podejrzane żywioły znowu zaczynają szerzyć niepokój wśród ludności górnośląskiej wiadomościami o nowych rzekomych rozruchach. Podobno członkowie Orgeschu i Selbstschutzu grożą zbrojnym wybuchem na wypadek przeprowadzenia poprawek na rzecz Polski na granicy górnośląskiej przez działającą na G. Śląsku komisję graniczną. Nawet korespondenci niektórych pism zagranicznych bawiących na G. Śląsku zostali zaalarmowani wiadomością, iż z początkiem b. miesiąca nacyonalistyczne koła niemieckie będą się starały wywołać przy pomocy komunistów rozruchy w polskiej części Górnego Śląska.

### UCIECZKA ŻONY ATAMANA MACHNO.

WARSZAWA, 3. 10. (AW). „Kurier” donosi, że żona uwięzionego obecnie atamana Machno uciekła w nocy z 2. na 3. b. m. z obozu dla internowanych. W ostatnich dniach wskutek pogłosek o pertraktacjach bolszewików z Machną celem wywołania przezeń powstania w Małopolsce Wschodniej i postawienia przez nich (bolszewików) jako warunku prowadzenia dalszych rokowań oddania żony w charakterze zakładnika, nad p. Machno w obozie wzmocniono dozór. Ostatnio przebywała w szpitalu obozowym w Strzałkowie. Ucieczka pani Machno dokonana została przy pomocy przepiłowania krat, przy udziale kilku współników, jak świadczą o tem ślady w celi. Władze zarządziły energiczne śledztwo.



# MIŁOŚĆ — CO SZAL PRZYNOŚI „SAFO”.

Wiedzie zdradzonego mężczyznę do domu warjatów oraz zemsta kochanka budzi dreszcz zgory i podziwu wśród widzów dramatu 5-aktowego z POLĄ NEGGI w gł. roli w „MIŁOŚCI” „L. H. W.”.

## Międzynarodowa konferencja pracy.

WARSZAWA. 3. października. (Tel. wł.) Z końcem b. m. odbędzie się w Genewie międzynarodowa konferencja pracy. Ministerstwo pracy rozpoczęło przygotowania do udziału w konferencji, w której weźmie udział dwóch delega-

tów rządu polskiego. Ministerstwo pracy przygotowuje na konferencję broszurę w języku francuskim o polskim ruchu emigracyjnym i re-emigracyjnym, którymi to sprawami konferencja przedewszystkiem zajmować się będzie.

### SKIRMUNT KANDYDATEM NA POSŁA W LONDYNIE.

WARSZAWA. 3. 10. (Pat.). „Kurier Warszawski” informuje: W kołach politycznych zapewniają, że b. min. spraw zagr. p. Konstanty Skirmunt niebawem zajmie stanowisko posła polskiego w Londynie. Według informacji tegoż dziennika dotychczasowy poseł w Londynie p. Wróblewski ma otrzymać nominację na posła polskiego w Waszyngtonie.

### WYJAZD CZICZERINA Z WARSZAWY.

WARSZAWA. 3. 10. (Pat.). „Kurier Warszawski” donosi: Komisarz sowiecki spraw zagr. Cziczierin złożył dziś wizytę pożegnalną ministrowi spraw zagranicznych p. Narutowiczowi. P. Cziczierin dziś wieczorem odjeżdża do Moskwy.

### KOMUNIKACJA LOTNICZA GDANSK-LWÓW.

WARSZAWA. 3. 10. (Pat.). Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje: Od dnia 25. września b. r. odbywa się komunikacja lotnicza między Warszawą, Lwowem i Gdańskiem codziennie, z wyjątkiem niedziel. Samoloty odlatają z Warszawy w obu kierunkach o godz. 1-szej w poł., przylatują zaś do Warszawy około godz. 11:30 przedpoł.

### Polsko-jugosłowiańskie rokowania handlowe.

WARSZAWA. 3 X (Pat.). „Kurier poranny” donosi: dnia 6 bm. rozpoczynają się w Warszawie rokowania handlowe polsko-jugosłowiańskie w sprawie zawarcia traktatu handlowego. Przy rokowaniach zastosowane będą wytyczne, które posłużyły do zawarcia innych traktatów. Delegacja jugosłowiańska z ministrem Jankowiczem na czele wyjeżdża z Belgradu dnia 3 bm.

ARTUR SCHNITZLER

## OWACYA.

PRZEŁOŻYŁ HENRYK SALZ.

(Ciąg dalszy.).

Chciał podać do gazet, jak to ludzie go dręczą i wydać odezwę do publiczności, która zaczęłaby się od słów: „Szlachetna ludzkość!” ...Zaczął ją nawet już pisać, tu w garderobie, bo stół w domu kiwał się niezdolnie — ale nie udało mu się. Była jakby prośba o jałmużnę. A zresztą i tak naraziłaby go tylko znów na pośmiewisko.

Później przyszło mu na myśl co innego. Rozmówił się raz dokładnie z panną Blandini, primadonną teatru. Wszak nieraz na próbie zamieniała z nim uprzejme słowa. Wytlumaczy jej, że on, właściwie nie jest wcale taki śmieszny, jak sobie ludzie wyobrażają, ale... — zabrakło mu odwagi.

A raz, gdy wracał w nocy do domu z piwiarni, nie całkiem trzeźwy, strzeliła mu do głowy myśl całkiem szalona: postanowił przy najbliższej sposobności na scenie rzucić się na kolana i po prostu zacząć się modlić: „O, szlachetna ludzkość!” — i opowiedzieć cały swój ból i nieszczęście... Wyrzuciłby to tak cudowne, że nikt nie potrafiłby się oprzeć. Musieliby wtedy

poznać, że jest wielkim aktorem. Mnóstwo osób płakałoby a on może razem z nimi.

Myśl ta nawiedzała go częściej — lecz nie jako zamiar, któryby na serio chciał wykonać, tylko jako żywe, miłe marzenie.

Ozwał się dzwonek wzywający go na scenę. Wstał, wyszedł na kurytarz i zszedł po dziesięciu schodkach na dół.

Stał za kulisami. Kilku chórzystów powiedziało mu: „dobry wieczór”.

Roland postąpił kilka kroków naprzód i zatrzymał się tuż przy drzwiach, przez które miał wejść na scenę. Słyszał jak Blandini śpiewała i czekał, aż padnie ostatnie słowo... tak... teraz na niego kolej.

Stojący obok niego inspicjent dał znak... Dwaj robotnicy po obu stronach otworzyli drzwi.

Roland wstąpił na scenę. Było jednak cośkolwiek zawcześnięcie. Inspicjent zbyś pośpiesznie kazał drzwi otworzyć. Właśnie bowiem rozległy się głośne oklaski, które oczywiście należały się pannie Blandini. Jej popularność wciąż jeszcze wzrasta — pomyślał sobie. Nawet po tych kilku taktach zbiera takie aplauzy...

Ależ-bo tym oklaskom niema końca!

Roland mimowoli spojził na pannę Blandini, która początkowo miała wzrok utkwiony w publiczność, teraz zaś zwróciła się do niego. Usłyszał jak szepnęła:

— Co to ma znaczyć?...

Oklaski stawały się coraz huczniejsze. Roland spojrział na galerię...

## Sprawy wyborcze.

POSIEDZENIE ŚCISŁEGO KOMITETU WYBORCZEGO P. P. S. odbędzie się dzisiaj, we wtorek, 3. października, o godz. 7-mej wiecz. w lokalu przy ul. Ormiańskiej 2. II. p. Sprawy ważne. Obecność wszystkich konieczna.

SEKRETARYAT KOMITETU WYBORCZEGO P. P. S. WE LWOWIE, urządza codziennie w red. Dziennika przy ul. Sykstuskiej 21, od godz. 12 — 1 w poł. i od 6 — 8 wiecz.

SKARBNIK KOMITETU tow. Cieśliewicz, urządza w organizacyi kairarzy przy ul. Zielonej 7, I. p. codziennie od godz. 7—8 wiecz. a w niedziele i święta od 1 — 2 w poł.

Tam należy natychmiast odprowadzać wszystkie zebrane fundusze wyborcze.

UTWORZONY KOMITET PRZEDWYBORCZY P. P. S. W SAMBORZE zawiadamia tow. z Gródka Jagiell., Mościsk, Rudę, Liskę, Ustrzyk Staroego Sambora, aby po informacye w sprawach wyborczych tego okręgu zwracali się do tow. Stompego, pow. Kasa chorych w Samborze.

Jach Franciszek Bauer Jan

W SPRAWACH WYBORCZYCH OKRĘGU 51. (Lwów- (powiat) Żółkiew, Rawa Ruska, Cieszanów, Jaworów, Sokół) — informacyi zasięgać można codziennie w lokalu „Dziennika Ludowego”, ul. Sykstuska 1. 21, od godz. 12—1, lub od 6—8 wiecz.

STRYJ — BACZNOŚĆ! Towarzysze, Towarzyski i sympatycy P. P. S. Zgłaszajcie się celem przeglądania list wyborczych w Sekretaryacie wyborczym, ul. Mickiewicza 23 (Związek kolejarzy) od godz. 16—20.

### Różne.

WYCIECZKA POLSKIEJ FLOTY. Jak donoszą w najbliższych dniach odpływają 2 kanonierki dywizyonu ćwiczebnego wojennej floty naszej i krawężniki „Komendant Piłsudski” i „Generał Haller”, celem złożenia wizyty reprezentacyjnej flotom wojennym Finlandyi, Esotni i Lotwy.

## Socjaliści jedynie bronią lokatorów przed wyzyskiem i wyrzuceniem na bruk.

KTO chce utrzymać ustawy o ochronie lokatorów. KTO chce mieć dach nad głową, ten 5 listopada br. odda Kartę wybor. z liczbą

2.

Nagle we wrzawie okrzyków i nawoływań usłyszał wyraźnie swoje imię. Ach — musiało mu się oczywiście przesyścić...

Panna Blandini odezwała się:

— Słysz pan?

Roland odparł:

— Tak.

— Pańskie imię — rzekła.

Oklaski rozległy się z niezmięszoną siłą. A okrzyki Roland dawały się słyszeć coraz głośniej.

— Co to jest? pomyślał Roland. — Czy ja zwaryowałem? Czy śnię?

— Mów pan — szepnęła śpiewaczka.

— Co? — z pytał zmieszany.

— Swoją kwestyę... o klejnotach.

Roland zaczął mówić:

— Piękna pani... te klejnoty...

Ale musiał przerwać. Owacya trwała nadal. Wrzawa wzrosła jeszcze bardziej, gdy wśród oklasków odezwały się także psykania.

— Wience — rzekła Blandini.

W przekonaniu, że są dla niej przeznaczone, pośpieszył Roland ku rampie, schylił się i podjął olbrzymi wieniec wawrzynowy. Chciał go zaraz podać śpiewaczce. Ona jednak szepnęła:

— To dla pana.

Nie rozumiał. W tem spojrzenie jego padło na wstęgi. Tam ujrzał swoje imię. Na sekundę obudziło się w nim uczucie dla niego samego niepojęte.

(C. d. n.)



# Nowiny z dnia.

Lwów 4 października.

## REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

We środę o g. 7:30 „Traviata”, opera

We czwartek o godz. 7:30 „Dzieje salonu”, komedia.

## REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

We środę o godz. 7:30 „Powrót”, komedia.

We czwartek o godz. 7:30 „Morphium”, nocturn w częściach Horwera.

## REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

We środę o godz. 7:30 „Dama w granostajach”, operetka.

We czwartek o godz. 7:30 „Ostatni walc”, operetka.

Początek przedstawień o godzinie 7:30 wieczór.

Po każdym przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

## TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

W środę o godz. 7:30 wiecz. „Na pograniczu dwóch światów” (Der Dybuk).

We czwartek o godz. 7:30 „Ofiarowanie Izaka”.

## NOWY PROGRAM i REPERTUAR CYRKU

A. CINISELLEGO. Między innymi atrakcjami sensacyjną nowości: „Na śmierć lub życie” żywy człowiek przejechany przez automobil z 8-ma osobami. W środę 4. października b. r. benefis Dyr. A. Cinisello. Nowa tresura koni.

Z MUZYKI. Koncerty Adama i Ewy Didur, odbędą się dziś 4. i w piątek 6. b. m. Wszystkie miejsca wysprzedane, kasy wieczornej nie będzie.

We wtorek, 10. b. m. wystąpi po raz pierwszy we Lwowie z własnym recitalem Mikołaj Orłow, najwybitniejszy obok Rachmaninowa pianista rosyjski.

Pierwszy wieczór Cyklu wieczorów kameralnych odbędzie się w piątek 13. b. m. Program wypełni świetne trio Poźniaka — Demana — Decherta. Wykonane zostaną tria Beethovena i Czajkowskiego oraz po raz pierwszy we Lwowie V koncert komnatowy Rameau’go.

BEZPOSREDNIA KOMUNIKACJA STANISŁAWÓW — WOROCHTA. Dnia 3. września b. r. nastąpiło otwarcie ruchu kolejowego na świeżo odbudowanym wiadukcie Lubiznia, koło Delatyna na linii Stanisławów — Woronienka, wysadzonym w powietrze przez Rosyan w czasie wojny. W ten sposób została przywrócona przerwana dotąd bezpośrednia komunikacja między Stanisławowem, Delatynem, karpackimi miejscowościami Młimiatyczkami, Dorą, Jaremczem i Worochtą, oraz obszernymi lasami na zachodnich stokach Karpat Lesistych.

POSEŁ BRYL SKARZY. W odpowiedzi na oszczercze ataki p. Włodzimierza Jampolskiego umieszczane w ostatnim czasie w kilku numerach „Kuryera Lwowskiego” a skierowane przeciwko osobie mojej oświadczam, że p. Jampolskiego pociągnąłem do odpowiedzialności sądowej. Jan Bryl, poseł do Sejmu.

KURSY WALUT. Na giełdzie oficjalnej we Lwowie wczoraj płacono: za 1 dol. od 8.750 do 8.900, dol. kanad. 8.750, marki niem. 4’50 — 5, leje rum. 48 — 50, liry 350, flor. hol. 3.200, franki fr. 640, fr. belg. 620, fr. szwajc. 1.600, kor. czeskie 20, kor. austr. stempl. 0’10, f. szt. 38.250 mk.

WYJASNIENIE SPRAWY interesowanej rzeczniczki. Dnia 25. z m. w artykule „Walka z paskarstwem” podaliśmy, że Helena Kowalska, właścicielka straganu nr. 61 na placu Krakowskim nie chciała sprzedać sadła kupującemu, za co została ukarana. Obecnie wymieniona prosi o wyjaśnienie tej sprawy, podając, że kupujący żądał większej ilości, rzeczniczka ta sprzedała tylko tyle, ile było i dla drugiego gościa jeszcze pozostało. Wymieniona przeczy z całą stanowczością, jakoby znowała tuszcz i paskowała” przy czym twierdzi, że dalsze dochodzenia ustalą zajęcie to, jak podaje.

PASKARZE POCHOWALI CUKIER WE LWOWIE, aby podwyższyć ceny do zawrotnej wysokości. Władze bezwarunkowo winny zarządzić rewizję po składach paskarskich i ukarać spekulantów jak na to zasługują. Zgłaszającym się po

cukier do sklepu odmawia się sprzedaży i równocześnie się zapowiada, że gdy cukier przyjdzie będzie kosztował 1.500 mk. za kg.

PODRZUTEK NA MURZE. Posterunkowy Krzyżostanik, patrolując na ulicy Głowińskiego spostrzegł na murze szpitala powszechnego leżące zwłoki niemowlęcia, płci męskiej, zawinięte w pieluszkę i firankę. Zwłoki zabrano do Zakładu medycyny sądowej.

BEZCEREMONIALNA MAMCIA. Józefa Oprysko, zajęta u Kaizowej, przy ul. Kazimierzowskiej 1. 22, nie lubiła w nocy pielęgnować swe dwutygodniowe niemowlę. Dlatego owinąwszy dziecko w gałganki zaniosła je na noc do spiżarni, a sama udała się na spoczynek. Z rana sąsiedzi usłyszeli płacz opuszczonego niemowlęcia i donieśli o tem policyi. Bezceremonialną mamcię aresztowano.

NIE BYŁ W BRODACH. Bernacki prostuje, że w Brodach w niedzielę nie był, że nie został ze Związku legionistów wyrzucony i naturalnie nie miał nic z kryminałem do czynienia.

Widocznie zachodzi tutaj jakaś pomyłka co do brzmienia nazwiska, którą zapewne nasz informator wyjaśni albo nieprzyjemny imiennik.

CO TWOJE, TO MOJE. Zasadę tę swego rodzaju odwiecznego „komunizmu” często obecnie stosują i te osobniki, które nie wiele łamią sobie głowy nad zasadami społecznymi. Parania Papież systematycznie „wchodziła w posiadanie” różnych rzeczy swej „pani” S. Panterowej, zamieszkałej przy ul. Chocimskiej 1. 7. Gdy wartość skradzionych rzeczy wynosiła 142 tys. marek poszkodowana zawiadomiła o tem policyę, która jak wiadomo, nie lubi „komunistów” więc osadziła Paranię w kozie.

Jan Styk, w podobny sposób „zwędził” na czynia kuchenne, wartości 49.000 marek, na szkołę Zofii Gagatę, zamieszkałej przy ul. Wuleckiej 14. Policya nie mogąc pojąć, na co Stykowi tyle garstków, podejrzewając go o niebezpieczną manię „kleptomani” izolowała go od zewnętrznych pokus i osadziła w odosobnionej celi.

„CERATY I OBUWIE”. Pod tą firmą założył znany we Lwowie fachowiec p. Henryk Post magazyn obuwia wyrobu krajowego oraz znanej światowej marki „Del. Ka”. Każdy kto reflektuje na obuwie pierwszorzędnej jakości o eleganckim fasonie, a po cenach przystępnych niech spieszy do magazynu przy ul. Pańskiej 1. 7.

POŻAR NA WSI. W Korczyni, pow. rawskiego, onegdaj wybuchł pożar w stodole S. Puźdrowskiego. Następnie przy sprzyjającym wietrze, zajęły się dalsze budynki i zgorzały stodoły, należące do 7-miu gospodarzy. Szkoda wynosi ponad 34 milionów marek. Zdaje się, że przyczyną pożaru było przypadkowe podrzucenie papierosa przez przechodnia.

ZA „DOBRE” SERCE DOSTAŁ SIĘ DO KOZY. Bensiń Laszczowicz, czasami zamieszkały przy ul. Kopernika pod. 1. 17, miał niemilę zaciąg z prokuratorem sądu w Stanisławowie, gdzie go skazano na półtrzecia roku więzienia. Nieborak miał jednak wiernego przyjaciela w osobie Lejby Löwenkranza, który mu ułatwił ucieczkę, przed „mieczem karzącej sprawiedliwości”. Zemściło się to srodcie na Löwenkranzu gdyż osadzono go za to w kozie.

„SPOKOJNY” WÓZEK I RUCHLIWY TRAMWAJ. Gustaw Sznajik pozostawił swój wózek na szynach tramwajowych w ulicy Sykstuskiej, sam zaś wszedł do realności. Szybko nadjechał w tym czasie wóz tramwajowy i uderzył o „spokojnie” stojący wózek chcąc widocznie intruza usunąć z drogi. Nie dobrze na tem wyszedł ów tramwaj, gdyż przy zderzeniu powybiły się szyby i jeden z pasażerów odniósł obrażenia. Najgorzej na tem wyszedł jednak „ten trzeci”, gdyż policya zamknęła do kozy owego Sznajika mimo, że nawet nie był świadkiem tego zajścia.

ZUPEŁNIE OKRADZONY SKLEP. Amalia Banner, właścicielka sklepu spożywczego przy ul. Sobieskiego 43, podczas ostatnich trzech dni swego świątkowania nie zaglądała do sklepu. Wczoraj zrana otworzywszy drzwi ujrzała, że „nieznani sprawcy” wyczyścili sklep ze wszystkich artykułów spożywczych. Szkodę swą Bannerowa oblicza na 119.650 marek.

— GIMNAZYM MATEMAT. PRZYRODNI-CZE (bez łaciny) Cypryany Brückowny, Sakramentek 32, przyjmuje dodatkowe wpisy do kl. III, IV i V. Godziny urzędowe 3—4. 7—

**NAJCUSTOWNIEJSZE  
NAJLEPSZE  
AJTANSZE  
TYLKO 20 ANKEDMICHA 20**

## Obszerny Komitet wyborczy PPS. we Lwowie

odbędzie posiedzenie w piątek, punktualnie o godzinie 7. wieczorem w sali Związku prac. gminnych przy ul. Ormiańskiej 2. II. p.

Z powodu ważności spraw wzywa się wszystkich zgłoszonych do komitetu i towarzyszy chętnych do pracy, aby wszyscy punktualnie przybyli.

Prezydium Kom. Wyb.

## OD WYDAWNICTWA.

Szalenie rosnąca cena papieru i wszystkich kosztów wydawniczych jesteśmy zmuszeni podnieść cenę pisma na

80 marek

za egzemplarz.

Cena ta obowiązuje już od dziś.

Prenumerata wynosi odtąd bez dost. 1650 mk.

z dostawą do domu . . . 1850 mk.

zagranicą . . . 3000 mk.

## Komunikaty.

× KOŁO ZABAWOWE KAFLARZY WE LWOWIE, urządza kurs tańców dla swych członków i gości. Wpisy przyjmuje codziennie w godzinach wieczornych w lokalu Stow. ul. Zielona 1. 7, I. p. sekretarz koła. —4

× DO OBRONCÓW LWOWA. „Związek Obronców Lwowa z listopada 1918 r.” przypomina iż w Walnem Zgromadzeniu Związku, które odbędzie się w listopadzie b. r. mogą wziąć udział tylko członkowie Związku.

Wpisy do Związku przyjmuje Sekretariat we wtorki, czwartki i soboty od godz. 7’30 do 8’30 wiecz. w lokalu Związku przy ul. Ormiańskiej 2, III. p. przez ganek na prawo.

Wpisy skutecznie się na podstawie dokumentów, stwierdzających uczestnictwo w obrobie i odsieczy Lwowa w listopadzie 1918 r.

× DO WSZYSTKICH KOŁ MIEJSCOWYCH ZWIĄZKU ZAWODOWEGO KOLEJARZY DYREKCJI LWOWSKIEJ. Ponieważ niektórzy na-zełnicy służbowi podpisują także prowizorycznym pracownikiem deklaracje na pobór towarów tekstylnych na raty, oświadczamy, przeto, że otrzymaliśmy prawo ściągania rat przez Dyrekcyę Kolejową tylko dla pracowników dekretowych (definitywnych) i tylko takim możemy wydać towar na kredyt.

1377—5

„OKRĘGOWKA”

Spoż. Spółdz. Prac. Kolej. we Lwowie.

## Sprawy partyjne.

\* ZEBRANIE PARTYJNE z referatem tow. Skalaka ze Lwowa odbędzie się

w Tarnopolu w środę 4 bm. o godz. 6 wieczorem w lokalu Z. Z. K.

**Kobiety! Rząd ludowy postępowy  
Moraczewskiego  
DAŁ WAM PRAWO WYBORCZE!**

**Socyalistom zawdzięczacie  
równouprawnienie**

**Aby zdobyć więcej  
praw, oddajcie swe  
głosy na listę numer**

**2.**



## Z kroniki kryminalnej.

### RZEKOMA MILIONERKA ZŁODZIEJKĄ.

W Nowosielicach, pow. bobreckiego, dnia 21. z. m. przyszła około 30-letnia kobieta do miejscowego parocha Mikołaja Melchysyna.

Nie podając swego nazwiska powiedziała, że przybyła z Potur, pow. brzązńskiego, przyczem pokazała zawinięty węzełek, twierdząc, iż zawiera on 40 tysięcy dolarów. Milionerka ta zamyslała nabyć grunta w miejscowym folwarku. Mając tak grube miliony obawiała się zamieszkać we wsi i dlatego prosiła księdza o nocleg. Paroch nie odmówił i zaprowadził przybyłą do osobnego pokoju. Na drugi dzień przybyła, poprosiła księdza o towarzyszenie jej do Lwowa, gdzie zamyslała wymienić swe dolary. We Lwowie na dworcu głównym udali się oboje na obiad do restauracji I. klasy. Stąd owa kobieta na „fenomen” wyszła i — nie wróciła. Ksiądz pokreśliwszy się przez dłuższy czas machnął ręką i odjechał do domu.

W tym czasie zjawił się we wsi patrolujący policyant, który przyszedł do parocha, aby stwierdzić co to za kobieta bawi u niego. Ksiądz opowiedział posterunkowemu o swem zajściu. Wówczas policyant zwrócił uwagę parochowi, aby stwierdził, czy owa kobieta nie popełniła kradzieży. Paroch „knięty” przeczułszy zajrzał do szuflady stoika, który stał w pokoju, gdzie ona nocowała i stwierdził brak kosztowności, wartości 525 tysięcy marek, oraz 9 srebrnych koron. Natomiast znalazł ów pakiet rzekomo z dolarami, lecz były w nim tylko zawinięte dwie gazety.

Wówczas dopiero paroch zorientował się, że padł ofiarą sprytnego oszustki, która wykorzystała jego rozbrajającą nieudomyślność.

### TEPIENIE SZMUGLU I OSZUSTW.

Stanisław Szusta, buchalter w jednej firmie w Borysławiu wyłudził od różnych osób

500.000 marek i zbiegl. Przedownik Ludwik Filas ujął Szustę w Samborze i oddał go w ręce prokuratury.

Dwóch złodziei skradło w lipcu b. r. w Samborze skrzynię tytoniu, wartości 630.000 marek na szkodę T. Dolobowskiego. Po miesiącu wspomniany przedownik wykrył złodziei, których aresztował, zaś tytoni w całości odebrał.

Komisarz pol. w tym mieście Stanisław Wysogłada, st. przedownik Józef Kotelnicki, przod. Filas i post. Lorring wyczyszcili miasto i okolice z przestępców. Ujęto szajkę złodziei kolejowych jarmarcznych, którzy wiele szkody przyczynili skarbowi państwa i ludności. Poza tym ujęto wielu przemytników tytoniowych i sacharyny. W ostatnich dwóch latach prawie że codziennie konfiskowano tytoni i sacharynę u przemytników i różnych pokatnych paskarzy. Niedawno skonfiskowano tytoni, wartości 350.000 marek Józefowi Nestłowi z Turki, który nim w najlepsze paskował.

Adolf Alojzy Mauer z Wiednia, w Krakowie skazany na półtora roku więzienia za oszustwo i bigamię, wydany z granic państwa nie udał się do „vaterlandu” lecz przybył do Lwowa, gdzie założył pokatne biuro sprzedaży maszyn parowych i przybrał tytuł doktora inżynierii. Tu pod pozorem sprzedaży maszyn ponaciągał różne osoby na znaczne sumy, oraz inż. Kasyua w Stryju na 500.000 marek. Poza tym „zaręczył” się z Katarzyną Schneider w Dąbrowie ad Dolina, którą też wykorzystał na 400.000 marek.

Ostatecznie policja zajęła się tym panem i stwierdzono, iż niema on żadnych uprawnień do tytułu inżyniera, a nawet nie umie pisać i czytać. Ponaciągani przez owego „inżyniera” winni zgłosić swe pretensje w Urzędzie śledczym policji w Stryju.

## Funkcyonaryusze państwowi przeciw „chyjenie”.

Pracownicy państwowi okręgu lwowskiego zrzeszeni w swych Związkach zawodowych wybrali Komitet wyborczy pracowników państwowych w skład którego weszło po dwóch delegatów ze związków niższych i wyższych funkcyonaryuszy państwowych.

Delegaci tego komitetu weszli w porozumienie ze stronnictwami politycznymi z propozycją przyjęcia reprezentantów zrzeszonych pracowników państwowych na listę postów, na którą to listę mieli następnie głosować funkcyonaryusze państwowi.

Wczoraj wieczorem zwołano delegatów tego Komitetu wyborczego do sali rozpraw sądowych przy ul. Batorego 1. 36.

Na posiedzenie przybyło około 30 delegatów ze wszystkich Związków pracowników państwowych.

Ze sprawozdania referenta wynikało, że żadne stronnictwo z różnych przyczyn na swej liście poselskiej nie chciało umieszczać osób proponowanych przez Komitet wyborczy funkcyonaryuszy państwowych. Jeden tylko blok „Jedności Narodowej” wyraził zgodę na podobną propozycję.

Wobec tego część delegatów wyższych funkcyonaryuszy państwowych zaproponowała, aby delegaci wszystkich związków powzięli uchwałę głosowania na listę owego bloku. Grupa ta sympatyków kropidła i wrzasku narodowego chciała za wszelką cenę przeprzeć taką uchwałę.

Jednakowoż przedstawiciel Z. Z. K. tow. Hättler poddał druzgocącej krytyce tendencje i działalność liderów i menérów rządzących stronnictwami tworzącymi blok „Jedności Narodowej”. Faktami wykazywał zgubną działalność tych panów dla państwa i dla pracowników państwowych.

Mazgała, delegat niższych pracowników

państwowych, nie radził wchodzić w porozumienie z tym blokiem, gdyż przy układaniu list tego stronnictwa, decyduje portfel. Za miliony blok ten stawia kandydatów na pierwszych miejscach, niemających zas tego poparcia cofa na dalszy plan.

W podobnym duchu przemawiali i inni mówcy. Przebieg dyskusji wykazał, iż pracownicy państwowi dobrze orientują się w „ideologii” tych stronnictw szermujących hasłami zapożyczonymi ze starego arsenału reakcji, maskującymi własny egoistyczny interes grupy bogoojczyńnianych menérów.

Dyskusja wykazała, że funkcyonaryusze państwowi doskonale oceniają zgubną dla nich działalność sejmową enderyi. Wszak jej zawdzięczają utracenie pragmatyki służbowej.

Wobec tego postawiono wniosek **rozwiązania Komitetu wyborczego** pracowników państwowych i pozostawienia swobody głosowania poszczególnym członkom związków.

Wniosek ten przyjęto znaczną większością głosów, przyczem wielu delegatów wstrzymało się od głosowania. Pomiędzy innymi głosowali za rozwiązaniem delegaci Z. Z. K. oraz pracownicy kolejowi ze średnim wykształceniem i inni.

Delegaci osławionego związku P. Z. K. jak można się było spodziewać głosowali za konszachtem z blokiem „Chyjeny”.

Uchwała ta była nie po myśli klice blokowej. Gdy z jej strony zakwestyonowano pierwsze głosowanie, ponowiono je, które wydało ten sam rezultat.

Wobec tego „blokownicy” ze sromotną miną wycofali się z sali, aby zanieść tą smutną wieść hyjenom wyciągającym łapy po głosy zapomnianych dotychczas pracowników państwowych przez działaczy „Jedności Narodowej”.

**Wszyscy ludzie pracy, mężczyźni i kobiety -- głosować będą na listę**

# 2

3 sali rozpraw.

### LIKWIDATORKA POCZTOWA FAŁSZERKĄ PRZEKAZÓW.

Julia Ederówna była zajęta od lipca 1920 w urzędzie pocztowym Lwów 1, jako likwidatorka, sprawowała jednak ten urząd w sposób nie bardzo zgodny z przepisami prawnymi. Wykreślała ona przekazy pocztowe i sfalszowawszy na nich podpisy sama podejmowała pieniądze z pomocą poświadczających osób. Czasami dla urozmaicenia używała niektórych przekazów dwukrotnie wycierając na nich podpisy i pieczęcie i podejmując te same kwoty po raz drugi. Zachęcona „pomysłnymi” wynikami sfalszowała wreszcie przekaz na pół miliona marek (było to jeszcze przed półtora rokiem). Dla podjęcia tej kwoty sprowadziła z Przemyśla umyślnie swą siostrę Maryę, uczennicę seminarium i zaopatrzyła ją w fałszywe dokumenty. Jednak pech, który specjalnie przesładowe ludzi tak przedsiębiorczych, dołożył do tej wielkiej sumy jeszcze swoje dwa grosze i sprytnie siostrzyczki musiały za goryczą odpowiadać dziś przed trybunałem sądu karnego pod przew. r. Sochy. Julia Ederówna osobą kę przemysłną, jak na likwidatorkę z poczty, broni się w energiczny sposób. Oświadcza, że do fałszowania przekazów zmuszał ją jakiś p. Kurdydyk. Podobno miał on coś do powiedzenia w kwestyi państwa 30-letniej panny Julii i grożąc skandalem, wyłudzał od niej pieniądze rzekomo na poprawę bytu internowanych Ukraińców. (Ederówny są Ukrainkami). Łatwo odgadnąć, że ten p. Kurdydyk powstał w imaginacji przebiegłej p. Julii, udającej niewinną ofiarę szantażu. Ederówna lubiła także troszczyć się o mieszkanie swych znajomych w czasie ich nieobecności. Otworzyła raz wilychem mieszkanie swej przyjaciółki Hołubcowej i skradła jej cały koszt z garderobą, a jako dobra sąsiadka, po powrocie Hołubcowej, troskliwie jej doradzała, jak ma odszukać złodziei. Ederówna odpowiada za zbrodnię kradzieży, oszustwa i zbrodnię z ustawy syczeńowej, siostra jej Marya za zbrodnię oszustwa. Ponieważ na rozprawie brakło jednego z głównych świadków a obrońca sprzeciwiła się odczytaniu jego zeznań, przewodniczący odroczył rozprawę do dnia następnego.

MADESLANE.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

**Dr. W. Lauterstein**

b. elew kliniki dermatol. w Berlinie. Lwów, Sykarska 37 (róg Słowackiego). — Leczenie włosów, plam i znamion elektrolizą, lampą kwarcową.

**Dr. J. Rudörfer**

b. lekarz klin. wiedeński.

powrócił do **Drachyca** i ordynuje przy ul. Mickiewicza 3. 1337

Wykonuje także analizy moczu, krwi, treści żołądkowej itp.

KINO  
**PASAŻ**  
Pasaż Mikołascha.

wyświetla od środy 4. września 1922

**2 SERJA**

z cyklu „ROBINSON  
KRZOE” p. t. —

**Potomkowie Hiszpańskich Rozbitków.**



# Wrażenia z wojskowej sali sądowej.

Z POD MURU STRACENIA NA WOLNOŚĆ.

Dnia 22 ub. m. rozpoczęła się rozprawa o zbrodnię oszustwa przeciw ppłk. korpusu Intend. Tadeuszowi Dębskiemu i ppor. gosp. Leji. Dnia 26 ub. m. zapadł jednogłosny wyrok uwalniający obydwóch oskarżonych. Silny policzek wymierzono tym, którzy pobieżnie powąchawszy sprawę i nasłuchawszy się krzącących, na niczem nie opartych plotek, wyli przez trzy lata, wykrali śmierć i zapędzili niewinnego ppor. Leję pod salwę, z której wyratował go tylko przypadek... brakto aktu do egzekucji.

Leja skazany został następnie na 15 lat więzienia, ale wyroku nie przyjął; jednak od sierpnia 1919 r. do 27 września 1922 r. siedział w więzieniu.

Oglądaliśmy dwudziestoparoletniego oficera którego wygląd był wprost tragiczny. Psychoza tłum, szalejąca przez trzy lata, zabrała oskarżonym cześć, honor i w podły sposób bawiła się nimi przez trzy lata!

Jak wielkie były cierpienia oskarżonych, o tem świadczą sceny po ogłoszeniu wyroku i silnych jego motywów.

Źródło tej ludzkiej tragedii sęczy się z Bielska, gdzie milicyja przyłapała magazyn dobrych mundurów wojskowych, a właściciela tego magazynu Brodheima rozstrzelano. Wagony nadeszły do Bielska nie wiadomo czy z mundurami pochodzili ze Lwowa i Przemysła.

Nadarmo sędziowie, oficerowie sztabowi (2 pułkowników i 3 ppłukowników, znanych oficerów we Lwowie) pytali legiony świadków i wołali: „Fakt jest, że ukradziono ekwipunek wojskowy w czasie, kiedy żołnierz polski bił się bosą i obdarty, ale kto ukradł? Dowody winy!”

Na to pyłanie milczał prokurator, milczeli gadatliwi świadkowie, ale też milczeli: sędzia śledczy Bejnarowicz, milczał emer. gen. dr. Albinowski, w 1919 r. przew. komisji lustracyjnej i latającej, który fure caoduco kazał ppor. L. arestować; milczał insp. Łukomski, który arestował „prawą ręką” lustr. dr. Albinowskiego ref. mundur. dra G. rozbijając tym faktem kompletnie lustrację dra Albinowskiego; ale milczał i były sędzia śledczy, profesor ekonom. dr. Caro, który podał tylko swoje „wrażenia”. Zapytywani przez sędziów zawodowi prawnicy dr. Albinowski i dr. Caro, nie tylko nie poświadczali winy oskarżonych, ale owszem, milcząc, gubili się w chaosie, w tym chaosie, który panował w stosunkach wojskowych w r. 1919, w tym chaosie, w którym właściwi zbrodniarze skryli się przed sędzią śledczym, dr. Albinowskim, a nawet insp. Łukomskim, w tym chaosie, który był wszystkim i sędzią doskonale znanym, w chaosie,

z którego wszelkiego rodzaju drań korzystała, kradła i bezkarnie hułała, a przeciw którym trzeba było na magazynach stawiać karabiny maszynowe, aby dojść do własności skarbu...

W tym chaosie nie dopisała rozwaga, rutyna, spokój, zimna krew sędziego śledczego wypuścił on bowiem z ręki zbrodniarzy, a idąc ślepo za psychozą tłumy, uczepił się ludzi czystych.

Sędziowie ci, clarissimi viri garnzonu Lwowa, pięć dni najuczciwiej i najgłębiej badali sprawę, akt oskarżenia i świadków i ci po ogłoszeniu wyroku pierwsi podali rękę ppłk. Dębskiemu, ppor. Leji, jakby im chcieli ulżyć, postawić na poziomie, na jakim i tę rozprawę przeprowadzono, na poziomie, z którego obydwaj oskarżeni nigdy nie zeszli!

Tylko prokurator usiłuje ich ściągać z tego poziomu. Czy dobrze robi, wnosząc odwołanie, niech prawnicy rozstrzygną! Najbliższa przyszłość go skompromituje.

Rozprawa ani cienia nawet nie rzuciła na

jakiśkolwiek bliski stosunki oskarżonych z dostawcą; w końcu rozprawa wykazała chaos w technice referatu zdobywcy wojennej, chaos, z którego Bock i inni korzystali.

Stało się! Ale są wnioski na przyszłość. Nie możemy dopuścić do podobnej rajterady prokuratora, jakiej byliśmy świadkami.

Ani szef sądu, ani prokurator nie mogą być wykonawcami grymasów szefów sztabu, to są zabytki iście austriackie, z którymi zerwać się musi. Wymiar sprawiedliwości musi być bezstronny, bez wpływów obcych, a szczególnie szefów sztabu austr. autoramentu!

Raczej nie oskarżać, jeżeli się nie ma dowodów. Łatwe zwycięstwa oskarżonych nie przynoszą powagi wymiarowi sprawiedliwości. Nie wolno postępować honoru oficerów, czego byliśmy świadkami wielokrotnie.

Ta rozprawa i wiele poprzednio wydanych wyroków wykazały, że prokuratura wojskowa ze swoim szefem nie dorosła do swego zadania i konieczną jest zmiana na tem ważnym stanowisku.

—•••—

## Marceli Sembat.

Francuski i międzynarodowy socjalizm poniósł ciężką stratę: Marceli Sembat, socjalistyczny poseł zmarł nagle d. 3. września — jak to swego czasu donosiliśmy — w 60-tym roku życia.

Sembat należał do wybitnych intelektualistów socjalistycznych. Ukończywszy studia prawnicze, złożył egzamin adwokacki lecz zamiłowanie pociągnęło go do dziennikarstwa. Z Vivianin i Millerandem należał do partii socjalistycznej, której organem uczynił „Petite Republique”. Jego werwa jako polemisty i mowcy zwróciła rychło na niego uwagę i już w roku 1893 wybrany został z dzielnicy Montmartre na posła i mandat ten piastował do śmierci. W Izbie odznaczał się wymową, pełną dowcipu i wykintu, co Francuzi określają słowem „esprit”.

Niezmienną przekonani politycznych wyróżniała go z pomiędzy wielu innych intelektualistów, którzy przystąpili do partii socjalistycznej, a później jak Viviani, Millerand i Briand opuścili jej szeregi. Nawet gdy w roku 1914, wobec niebezpieczeństwa zajęcia Paryża przez Niemców wstąpił wraz z Guesdem do rządu „narodowej obrony” jako minister robót publicznych, kierował się nie ambicją osobistą, ale tylko przekonaniem o konieczności tego postępcu. Był zawsze nieprzejednanym wrogiem szowinizmu narodowego; przed wojną propagował porozumienie francusko-niemieckie, po wojnie kontynuował tę politykę, przystępując

do bloku lewicy. Jako zdecydowany socjalista, niezachwiany w swych przekonaniach występował namiętnie przeciw komunistom i na kongresie w Tours zwalczał ich całą siłą swej wymowy i socjalistycznego doświadczenia. „Zastanówcie się, co robicie — zawołał do Vullanta - Conturiere — nieroztropne wasze i awanturnicze formuły ułatwiają pracę burżuazyjnym przeciwnikom”. Nikt tak ciężko jak Sembat nie odczuwał rozłamu w socjalizmie i dlatego ostatnie lata poświęcił jedynie pracy nad odbudową międzynarodówki.

Zgon Sembata pociągnął za sobą tragiczne następstwa: w dzień po jego śmierci popełniła samobójstwo jego żona, utalentowana malarka, która żyjąc z mężem w niezakłóconej wspólności duchowej, brała udział we wszystkich jego pracach, uczestniczyła wraz z nim we wszystkich kongresach socjalistycznych. Śmierć ukochanego spadła na nią wielkim ciężarem, którego znieść nie miała siły. Gdy krewni i znajomi opuścili mieszkanie zmarłego, pani Sembat pozostawszy samą na sam ze szłokami napisała na kartce: „Minęło już 12 godzin, jak on ślad odszedł; Spóźniłam się” — poczem kulą rewolwerową przestrzeliła sobie gardło.

Pamięć Sembata pozostanie w czei nie tylko u socjalistów francuskich, ale i u wszystkich, którzy umiemy cenić stałość przekonani i wierność dla idei, której on całe życie poświęcił.

## 3 Teatru Małego.

POWRÓT, komedia w 4 aktach FLERSA I CAILLAVETA.

Uspołobienie publiczności w ten zaplakany deszczem, zachrypły od kataru wieczór byłoby naprawdę niebezpieczne dla reżyserii i dla samego przedstawienia, gdyby nam z góry zapowiedziano, że sztuka trwać będzie do — kwadrans na dwunastą. Lecz o tem, na szczęście, rozsiadając się w ogrzanej, jasnej sali, nie wiedzieliśmy, a potem, skoro poczęliśmy obserwować przezabawne przygody pana Jakóba Vaudiera i uroczej jego Coletty, zapomnieliśmy o czasie i o tem, że z „Powrotu” wracać nam trzeba piechotą błotnymi, wyboistymi chodnikami Lwowa, uosząc na dobitkę dla tem silniejszego wycucia kontrastu w marzeniu wizję rozkazanych, czystych pokojów mieszkania pp. Vaudiere, całą atmosferę tego błogostanu, który nie potrzebuje zwracać uwagi na słotę i błoto, bo ma samochody do rozporządzenia.

Samochodem wprawdzie nie jechała sztuka — z pewnością nie — przeciwnie gdyby tu chodziło o jakiś elaborat wysiłonego mózgu, a nie o wdzięczną Muzę znakomitych Gallijczyków, powiedziałbym, że wlokła się szkapą porożkąską, — a mimo to szło się za jej perypetyami bez śladu znużenia, z niesłabnącym zainteresowaniem, z tem uczuciem estetycznej radości, jakie daje przeżywanie miłych, subtelnych wzruszeń, inspirowanych zachwycającym uśmiechem pogody i prostoty, którym całość jest przepojona.

Mówię o zachwycającym uśmiechu — i czyż znajdzie się ktoś, który nie zgodził się na to, że wcieleniem i uosobieniem jego była Coletta — p. Trapszo? A subtelna prostota i pogodna wytworność czy nie skoncentrowała się w Jakóbie — p. Brzeskim? A krotocwilny, może za bardzo krotocwilny, a za mało komedyczny ton czyż nie łzawił się pociesznie w sentymentalnym płasku, pocziwim z kośćmi Baltazarze — p. Rasińskim? Nie byłbym sprawiedliwy, gdybym do kwartelu, który utrzymywał grę w ożywieniu aż do późnego końca, nie włączył paradnej pani Tourrare — Pillerowej zawsze poprawnej wczoraj wprost znakomitej. Lecz odbiegam od przyjętego szablonu, polecającego naprzód mówić o sztuce, a potem o jej odtwórcach.

Jakób Vaudiere wraca do domu z wielkiej wojny, jako zdembobilizowany oficer, dobrze zasłużony oczywiście, której poświęcił pięć lat trudów i boju w okopach. Czeka go z drżeniem od utęsknienia sercem, z wyciąganiem się miłości ramionami młoda żona Coletta, marząca o nim jak o bohaterze, chodzącym w gloryi sławy, wyzwołonym z wszelkich cech zwykłego, cywilnego małżonka. Następuje odczarowanie, bo przybyły Jakób ma dość wojny i jej tarapatów i za największe szczęście uważa przedzierzgnięcie się z powrotem w najprozaiczniejszego człowieka, któremu dla pełnego zadowolenia w domowym ognisku potrzeba koniecznie — pantofli. Ideal Coletty, pieszczoty przez tyle lat rozłąki, znika; zamiast szlachetnego, wzniosłego bohatera, ma pospolitego męża, trochę egoistycznego, trochę samowolnego, który chce objąć rządy w domu

i narzucać kobiecie stare swe przyzwyczajenia, tak jakby nigdy nie był na wojnie i nigdy nie chodził w apoteozie. Małżonkowie tedy robią to, co każde małżeństwo, które się nigdy nie rozłączało: kłócą się ze sobą, przepraszają się i znówu się kłócą, aż wreszcie nudząca się i rzekomo zawiedziona w swym uczuciu Coletta znajduje prawdziwie kobiece, bo najprymitywniejsze rozwiązanie sprawy — oświadcza mężowi, że wobec tego wszystkiego musi go zdradzić. Jakóba, który jako mężczyzna myśli unormowanymi kategoriami zapowiedz taka zaskoczyła czemś niespodziewanem a bolesnem, wobec kapryśnego jednak uporu żony kapituluje pozornie i proponuje jeszcze lepsze wyjście z sytuacji: Skoro nie nadajemy się wzajem do siebie, rozwiedzmy się, a ja postaram się wydać ci za męża. Układ zostaje zawarty i teraz dopiero rozpoczyna się kapitalnie zabawna historia, którą lepiej pojąć posłuchać w teatrze niż przeczytać w recenzji. Jest ze złotem sercem pocziwicie, niezbyt w zewnętrzne powaby uposażony przez naturę, który idealnie adorował Colettę jeszcze przed jej małżoństwem, a potem po niewyznanej nigdy, a straconej miłości przez siedm lat „cierpiał w Marokko” i jest jego kuzynek, młody oficer marynarki, również idealnie rozkochany w ślicznej mężateczce i miłość tę przez pół roku wyznajacy — posyłaniem jej kosza mimoz z Tulonu. Obaj ci zjawiają się w Paryżu: niezgrabny, ciężki, prostoduszny, sentymentalny Baltazar kocha się dalej nieszczerze — co leży w porządku rzeczy — młody Marceli opanowuje od razu kapryśne serduszek Coletty, która na podstawie



## Teatr żydowski

dyr. S. M. GIMPEL

Jagiellońska 11.

## Gościnne występy artysty W. Zylberberga.

Środa 4 października o g. 7-30 wieczorem

Na pograniczu dwóch światów  
(DER DYBUK)

legenda dramat. w 3 aktach Sz. Anskiego.

W przygotowaniu: MONTUGU GLAS'A, komedia „POTAŻ i PERLMUTTER”.

Bilety wcześniej do nabycia w domu ponczoch „KAHANE” ulica Jagiellońska 11, od godz. 6 tej przy kasie teatru.

We czwartek 5 października o g. 7-30 wiecz.

## Ofiarowanie Izaka

opieretka w 3-ach aktach A. Goldfadena.

## „Lepiej ażeby Polska była w niewoli, aniżeli by miała być socjalistyczna”.

Jak agituja szakale w sutannach.

Swego czasu wydał arch. Bilczewski kurendę z wezwaniem do księży, by uświadamiali wiernych o obowiązku wzięcia udziału w wyborach; równocześnie kurenda zawierała ostrzeżenie, by nie schodzić na tory polityczne i nie zachęcać ludzi, by głosowali za tą czy ową partią.

Byłoby wszystko w porządku, gdyby do tego nakazu władzy duchownej księża zastosować się chcieli. Ale kurenda kurenda a księża warcholstwo to znowu co innego.

Księża z ambony rozwijają szeroką agitację, o czem arcybiskup wie dobrze. Z wielu stron dochodzą nas skargi, że księża mówiąc o wyborach używają sobie szeroko na socyalistach

i ostrzegają przed „szkodliwymi żywiołami, które chcą wprowadzić bezład i przewrócić cały porządek, jaki od wiek wieku panował”.

A oto jak nam z wiarygodnej strony donoszą: w niedzielę dnia 24 września 1922 w kościele OO. Jezuitów po niesporach popołudniowych rzucone było zdanie przez księdza z ambony - „Lepiej, ażeby była Polska w niewoli — aniżeli miałaby być socjalistyczna”.

Po wygłoszeniu tej tak „wzniołej” maxymy większą część wojskowych przeważnie młodych opuściła kościół.

Co prawda, jest to najlepszy sposób wypłoszenia ludzi z kościoła.

Czyż o to idzie duchownym?

rzyszem. W tym samym czasie dzięki p. G. nastąpiły aresztowania innych tow., którzy znani byli jako działacze socjalistyczni i ludzi, którzy stali zdala od życia politycznego. Oprócz aresztowanych wpłynęły doniesienia z jego strony na adw. Dr. Menkesa, Lauba i t. d. Temi denuncjacjami przyczynił się p. G. do kompromitacji urzędów mających wymierzać sprawiedliwość, bo wystarczało oskarżenie tego obywatela, aby zadenuncyowani padali ofiarą represyi.

Robotnicy tutejsi apelują do Prokuratury Państwa aby p. Gotta, który niszczył i dobro państwa i nadużywał wolności obywatelskiej i swoimi denuncjacjami wprowadzał w błąd władze państwowe pociągnęła do surowej odpowiedzialności.

Wina p. Gotta nie ulega żadnej wątpliwości. Udowodniły ją niezbitie rozprawy sądowe, kończące się wyrokiem uwalniającym dla ludzi oskarżonych na podstawie jego denuncyacji.

## Wiadomości z Tarnopola.

(Korespondencya własna).

W czerwcu b. r. odbyła się rozprawa tow. Sp., ślusarza w Tarnopolu, oskarżonego o rzekomą agitację na korzyść bolszewików. Dzięki tej rozprawie wyróżnił się znany na tut. bruku p. Gott z denuncyacji, oszczerstw i kłamstw. O pochodzeniu i życiu p. Gotta nie warto wspominać.

Dążeniem p. Gotta jest zebranie majątku nawet gdyby to miało być połączone ze szkodą państwa lub społeczeństwa. Znany jest p. Gott jako patryota międzynarodowy, t. j. taki który chętnie służy każdemu dla zysku własnej kieszeni. Celem uniknięcia wojska stał się policyantem austriackim następnie agentem i jako taki potrafił denuncyować innych „patryotów” austriackich, uchylających się od służby wojskowej. W czasie inwazji ukraińskiej znechęca p. G. chorągiewka ukraińska. Wtedy to wagony sukna zaczęły wpływać do jego warsztatu krawieckiego (sam nie wie co to krawiectwo) i on też

stał się głośnym ze zmuszania robotników do pracy bagnetem ukraińskim.

Za przyściem Polaków spodziewano się, że sukna pozostale po Ukraińcach o miliardowej wartości staną się łupem państwa polskiego lecz p. Gott tak umiejętnie pokierował sprawą, że jego majątek, który powinien był być w zupełności skonfiskowany nie został wcale naruszony. Kiedy go w krytycznym czasie inwazji bolszewickiej zapytano dlaczego nie uciekł, mając do tego możności odparł, że jego ideałem jest pieniądź i spodziewał się dostać służbę u „czerwonych”, celem dalszego w ten sposób zbierania majątku. Doszedłszy w ten sposób do dobrobytu za wszelką cenę starał się usunąć tych ludzi, którzy byli dobrze poinformowani o jego sprawkach. Za największego wroga uważał tow. Spiegla. Aby go dla siebie unieszkodliwić na podstawie denuncyacji postarał się o uwięzienie go. Wtedy był agent Ochrony rosyjskiej, był policyant i agent austriacki śniadankami w swoim domu umiał na takiej stopie pozostać z defenzywą, że dzięki jego staraniom zuecano się nad naszymi towa-

## Różne.

2000 NOWYCH WAGONÓW Z FABRYK POLSKICH. Jedno z pism warszawskich zamieszcza wywiad z wicemin. kolei Eberhardtem w sprawie sprawności przewozowej naszej kolei. Z wywiadu okazuje się, iż nasz tabor kolejowy powiększa się stale. Kilka fabryk stale pracuje dla kolei. Przed Nowym rokiem otrzymamy znów z fabryk polskich 2000 nowych wagonów. W roku zeszłym mieliśmy około 2000 parowozów, obecnie 4300.

WYWOZ SKÓR Z POLSKI DO NIEMIEC. Mimo zakazu wywozu skór z Polski, odbywa się on na szeroką skalę przez Gdańsk, gdyż zakaz wywozu nie obejmuje Gdańska, a z Gdańska wywożone są skóry bez żadnej kontroli. Jak wielki jest ten wywóz, świadczy fakt, zakomunikowany Głównemu Urzędowi Przywozu i Wywozu niedawno, że jeden tylko spekulant wywiózł w ciągu 1 miesiąca 22 wagonów skór z Polski do Berlina.

zawartego z mężem układu uważa, że może losiem swym rozporządzać nawet aż do ofiarowania swej rączki nowowybranemu ideałowi. Lecz tutaj Jakób, który nigdy na seryo nie zrezygnował ze swych praw, stawia swoje veto; przychodzi do awantury z żoną, która oświadcza, że ma niezłomny zamiar w razie niezgodzenia się Jakóba na rozwód uciec z Marcelim, godzi się ostatecznie na to, że obaj rywale spokojnie pomiędzy sobą rozpatrzą i rozstrzygną tę sprawę. I teraz następuje „clou” całej sztuki streszczający jej sens, scenę, dla której zdaje się cały utwór był napisany. Zaraz z początku rozmowy, podjętej dla stanowienia o losie Coletty, tak Jakób jak i Marceli przekonują się, że podczas wojny służyli na jednym odcinku frontu i zwolna, niepostrzeżenie wstaje w obu zapamiętałych kochankach, walczących o kulię, cudowny nastrój, wywołany wspomnieniem braterstwa broni. Zapomnieli, że mają walczyć o prawa swej miłości, zapomnieli o urokach uśmiechów i pocałunków kobiecych, a pograżyli się entuzjastycznie w wizji wielkich, podniosłych dni, w których zmagali się i cierpieli za święty, najświętszy ideał ojczyzny. Zeszli się jako wrogowie osobiści — po pół godzinie są już druhami. Ta scena jest śliczna i naprawdę dla niej warto było napisać nawet przydługą sztukę. Komedia kończy się efektem, uzasadnionym z świetną bystrością psychologiczną. Coletta, dowiedziawszy się, że nie ona, kobieta, była przedmiotem dyskursu obu mężczyzn, że co więcej, obaj mieli ważniejsze i bardziej zajmujące sprawy do omawiania, wpada w kobiecą pasję i wyrzuca Marcela za

drzwi, a z mężem przy pięknej scenie odczytywania starego listu z frontu dokonują aktu miłostki i małżeńskiego pojednania.

W tej wspaniałej komedii francuskiej podziwiać trzeba mistrzowsko przeprowadzony problem psychiki kobiecej, mimo że ujęty on jest lekko, a przytem poważnie. Opromienia go wdzięk humoru, który nigdy nie przechodzi w rubasność i szlachetny sentyment, nigdy nie obniżające go się do ekliwkości. Nie ma rewolwerowych pomysłów sytuacyjnych, nie ma nieprawdopodobnych powikłań, jest styl, jest elegancja i co najważniejsze, jest prawda mimochodem podana tak jakby nie o nią, a tylko o zabawienie publiczności chodziło. Dużo słońca, dużo kwietnego zapachu miłości, dużo rzewnego, przez łzy uśmiechającego się uczucia. I humor złotego wina, niefrasobliwy, niegryzący — a wykwinny.

Rzecz grana była koncertowo przez artystów, których na wstępie wymieniam. Jeśli chodziło o zatarcie niefortunnego wrażenia z „Wesela Fonia”, to się to w zupełności udało. Pani Trapszo była wprost bajeczną, rola ta jest jakby dla niej stworzona. Nie dająca się przezwyciężyć pelnia życia tej artystki jest godna podziwiania. Nie wiem, która z artystek potrafiłaby rozśmiać tyle kobiecego czaru, która umiałaby z taką finezyą oddać wszystkie odcienia psychologicznych przeskoków kapryśnej Coletty i stać się taką kochaną przy wszystkich swych przywarach taką subtelnie miłą i rokoszną w swym śmiechu, łzach, w uniesieniu gniewu i miłości. Rolę tę p. Trapszo nazwę bez przesady arcydziełem twórczości.

I na szczęście artystka miała partnera, który najodpowiedniejszy był dla stworzenia tego uroczego duetu małżeńskich rozkoszy i goryczy. P. Brzeski, o którym najpochlebniejszą opinię wyniosłem z Krakowa, w roli Jakóba (mimo że był mężem) dał typ amanta, jakiego potrzeba w naszym zespole dotychczas silnie odczuwać się dawała. Artysta ten ma wszystkie zewnętrzne warunki dla tego rodzaju kreacji: byłoby to jednak za mało, gdyby nie uzupełniały ich intelektualne walory i artystyczna rutyna. Jakób p. Brzeskiego był harmonijnie wykonaną kreacją, której cechami są: swoboda, naturalność i wdzięk manier. Ten swobodny wdzięk jest nieodpartą siłą artysty, którego uważam za nieoceniony nabytek naszej sceny; witając w nim jedną z jej najsilniejszych podpór.

Słowa wysokiego uznania należą się p. Pille-rowej za pełną temperamentu i komedynowego zacięcia kreację pani Tourrare, należąca do najlepszych ról tej zastawionej artystki. P. Rasina jako Baltazar miał przemienne momenty, charakterystyczne była wyborna, wnosząca tylko może za dużo żywiołu krotocwilnego. P. Pełiński w roli Marcela był tylko poprawny, zacierający się wobec gry p. Brzeskiego. Dobry typ służącego Jana dał p. Heliski Kowalski.

Na zakończenie jedna prośba pod adresem reżyserii: Mimo że sztuka jest tak zajmująca, skróćcie jej ekspozycję, zajmującą prawie dwa akty; zyska na tem jej tempo i widzowie, którzy zdołają może jeszcze złapać ostatni tramwaj nocny.

Artur Ćwikowski.



# RAGLANY ZIMOWE 23.000, 34.000. 36.000 Mk.

Bardzo eleganckie PALTA ZIMOWE na watalinie z kołnierzem aksamitnym 65000.  
UBRANIA MĘSKIE ZIMOWE 19.000, 24.000, 29.000. — BARDZO ELEGANCKIE UBRANIA  
34.000, 36.000, 38.000 — Spodnie zimowe 7.000. Ubrania dla chłopców w wielkim wyborze.

Buciki zagraniczne męskie 14.000, damskie 13.000 Mp.

**POWSZECHNY SKŁAD ODZIEŻY pasaż Mikolascha (obok Kina LUX).**

## MATERIAŁÓW BUDOWLANÝCH:

cegły, dachówki, **WAPNA** pierwszorzędnej jakości, papy dachowej z własnych wytwórni, **CEMENTU** z fabryki „Wysoka“ w Zawierciu, także z małopolskich cementowni, — dostarcza w ładunkach wagonowych i w ilościach mniejszych ze składu we Lwowie 1325

**„PEZET“**, Powszechne Zakłady Budowlane  
Lwów, AKADEMICKA 23.

**BATERJE ELEKTR.** **MIHAGOLD** z dwumiesięczną gwarancją poleca tylko hurtownie  
Dom Exp. Handlowy **Michał Hackel**  
Lwów, Kazimierzowska 4.

**FIRMA „WEKTOR“** ul. Treciego Maja 21 przyjmie z raz samodzielnego monter. 21

**FABRYKA J. A. Baczewski** w Zniesieniu koło Lwowa poszukuje robotnic do fabryki likierów, i kobiet do mycia flaszek. 1320

**TABLICE** lane i malowane wykonuje najtaniej  
rytmik **M. Goldjeler** Lwów, Sykstuska 17.

**Dr. med. WŁADYSŁAW GOLDMAN**  
ordynuje ulica Wołyńska 1. 5  
(naprzeciw rogatki Żółkiewskiej).

**Dr. ALEKSANDER ROSENBERG**  
ordynuje w chorobach kobiecych i położniczych  
Sykstuska 2. 15—

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
**Dr. N. Goldstein**

były elev. Kliniki wiedeńskiej i berlińskiej  
ord. dla kobiet od 10—12, dla mężczyzn od 2—5,  
16 w niedzielę i święta od 9—12 Kraszewskiego 3

**Fabryka stampil kauczkowych**  
ORAZ  
**PIECZĘCIE, TABLICE, MONOGRAMY, GRAWURY**  
wykonuje po najniższych cenach  
**Roman Minkin** Lwów, Jagiellońska 29, pasaż  
Starym odbiorcom znaczny opust. Zlecenia z prowincji odwrotną pocztą. 3169

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
**Dr. J. MUND** b. Sek. szpit. wiedz. i lwow.  
ordyn. 8—9, 12—1, 3—6  
12 Lwów, Asnyka 1 (róg Pańskiej).

**CHOROBY** weneryczne, skórne, zastarzałe —  
leczy specjalista 44

**Dr. FRISCH** ulica Wałowa 11.

**Stampilie wyborcze!**

dla związków zawodowych wykonuje w przeciągu kilku godzin najtaniej  
fabryka stampil kauczkowych  
**D. Weiss** Lwów, Sykstuska 13. 3411



**Inserujcie w Dzienniku Ludowym**

## Parasolnika

samodzielnego z dłuższą praktyką poszukuje się do założyć się mającej fabryki parasoli. — **Korzysne warunki.**

ZGŁOSZENIA DO FIRMY 1371  
**S. LINDNER**, Skoczów, Śląsk Cieszyński.

**Tylko krótki czas!**  
Korzystajcie z rzadkiej okazji jak  
długo zapas starczy. 559  
Za trzy zupełnie przegrane nawet połamane  
płyty gramofonowe lub patelony dają  
jedną płytę prawie nową.  
**MALWINA IMMERGLÖCK** Lwów, Jagiellońska 17.

## Wielka tania wysprzedaż resztek!

(Wysprzedaż resztek odbywa się w naszej Spółce dwa razy w roku).

Chcąc dać możność wszystkim czytelnikom „Dziennika Ludowego“ nabycia tanich resztek, które zostają ze sztuk wielkich starych zapasów, postanowiliśmy wysłać każdemu Czytelnikowi „Dziennika Ludowego“ po cenie własnych kosztów następujące: Resztki są podzielone na 5 gat. i nadają się na śliczne męskie ubrania, kostjomy damskie lub płaszcze i pokrycie bekiesz lub futra. Resztki te są z materiałów ubraniowych pierwszorzędnych fabryk, czysto wełniane, pełnej szerokości we wszystkich kolorach.

Ze sztuki sprzedawane były u nas po:

Gatunek	A	Mkp.	15.900	za 3 metry	7.000	za 1 metr
"	B	"	17.900	"	"	8.000
"	C	"	21.500	"	"	9.000
"	D	"	25.800	"	"	10.000
"	E	"	29.700	"	"	12.000

Do każdej resztki na żądanie Klienta wysyłamy komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, szeszenie i do rękawów po mk. 6.500 — wyższy gatunek po mk. 8.000 — i najwyższy gatunek 9.500 —.

### Resztki na palta jesienne i zimowe.

Gatunek	A	Mkp.	22.500	na palto	Materiały te są grube, miękkie, w ładnych kolorach na lewej stronie mają kratę zamieniającą podszewkę.
"	B	"	26.500	"	
"	C	"	32.900	"	
"	D	"	36.500	"	
"	E	"	41.500	"	

Wysła się pocztą za pobraniem. (Płaci się przy odbiorze). Opakowanie i przysyłka od 1 do 3-ch resztek Mkp. 1.000 —.

**Uwaga!** Przy zamówieniach na tę taną sprzedaż resztek obowiązkowo jest załączyć w liście przy zamówieniu następujący kupon:

Wyciąć i załączyć do listu.	<b>KUPON NA TANIA SPRZEDAŻ RESZTEK.</b>	
	w Warszawskiej Spółce Manufakturowej, Warszawa, Jasna 18—20.	
	Ważne: październik—listopad	
	Czytelnik „Dziennika Ludowego“ Imię i Nazwisko.....	
	Poczta.....	Wiek.....
	Nr. domu.....	Powiat..... Ziemia.....

**BACZNOŚĆ!** Kupon powyższy służy do nabycia tych tanich resztek i jest ważny tylko na przeciąg tych dwóch miesięcy.

Jesteśmy pewni, że Czytelnicy „Dziennika Ludowego“ otrzymawszy od nas taką lub kilka resztek, zostaną naszymi stałymi Klientami, i będą niezawodnie żądać innych towarów, które są opisane w nowym cenniku a takowy dołączamy do każdej resztki bezpłatnie.

Zamówienia wraz z dołączonym kuponem nadsyłać pod adresem!

**Warszawska Spółka Manufakturowa, Warszawa, Jasna 18—20** Telef. 213—80 i 171—28.

Przybywających do Warszawy osobiście prosimy o przedstawienie przy kupnie powyższego kuponu.

**UWAGA:** W razie gdy wysłany towar się nie podoba, zamieniamy na inny lub zwracamy pieniądze niezwłocznie. 1370

## POWIATOWA KASA CHORYCH w CZORTKOWIE.

Z dniem 1 października 1922 rozpocznie się układanie spisów wyborców do Rady Powiatowej Kasy chorych w Czortkowie, rozciągającej swą działalność także i na teren powiatu Borszczowskiego, które to układanie skończy się dnia 31 października 1922 i tegoż dnia spisy wyłożone będą do przeglądu w lokalu Kasy Chorych (Czortków stary, budynek Urzędu gminnego). — Wybory do Rady Powiatowej Kasy Chorych w Czortkowie odbędą się dnia 10 grudnia 1922.

p. o. Dyrektor Kasy: Komisarz Rządowy:  
Akciopolowski. Podpis nieczytelny.

**Położna PETULSKA** z 32-letnią praktyką poleca się za dyskrecją jako zdolna i praktyczna akuszerka. Lwów, Grodecka 26, I. p. ganek na lewo. 8